

Placówka "Estezet"  
L.dz. 1091 /44  
New York 23.X.44.  
MANDL Fritz-inf.  
4r. ag. 120.

*WZM/M/44*

1091

Szef Oddz. Inf. Wyw. Szt. N.W.  
/ przez Szefa Szt. Wyw./

W ślad za meldunkiem L.dz.1028/44  
z dnia 12.X.44. przedstawiam następný meldunek  
ag. 120 dotyczący MANDL'a Fritza.

Kierownik Placówki

*Maracz*  
Maracz

ZaŁ.1.

145

SZCZEGÓŁY DOTYCZĄCE FRITZA MANDLA

Od Bronisława Jonasz'a, którego przyjaźń z Mandlem datuje się od zeszłej wojny, dowiedziałem się nast. szczegółów o Mandlu:

Przeniesienie na czarną listę bardzo silnie zaniepokoiło Mandla. Konsekwencje ekonomiczne tego zarządzenia dają mu się bardzo we znaki, zwłaszcza jeśli chodzi o kopalnie węgla, które posiada w Peru i zablokowanie których było dla niego ciężkim ciosem. W sprawie tej przyjechał jego wspólnik, DIBOS, który odbył z Mandlem w ostatnich dniach szereg konferencji na temat sytuacji tych kopalń. Informator twierdzi, że w ciągu 10 dni kopalnie te będą zalegać z wypłatami robotnikom.

W towarzystwie I.M.P.A. Mandl podał się do dymisji ze stanowiska inspektora delegowanego, które to stanowisko objął po nim SUEYRO brat zmarłego admirała. Pozostali członkowie zarządu albo podali się już do dymisji, albo to uczynią w najbliższym czasie. W towarzystwie "SOFINA" do dymisji podał się jego prezes, p. ANCHORENA.

Ustąpił również sekretarz osobisty Mandla, MITTLER, który na prośbę Mandla pozostał jeszcze do 1-go października b.r. Choroba jednak uniemożliwiła mu narazie pełnienie tych funkcji i wprowadzenie w urzędowanie nowej sekretarki Mandla, szwedki, której nazwiska informator narazie nie zna. Dymisja Mittlera zaniepokoiła bardziej Mandla, niż ustąpienie Anchorena i in.

Według informatora, Mandl zagrożony jest wprowadzie ekonomicznie liczy jednak na pomoc rządu argentyńskiego. Z Peronem ma jedynie stosunki urzędowe, natomiast łączy go szczerą przyjaźń z ppłk. JAEKELN, dyrektorem arsenału wojennego pod Rosario, i jego zastępcą, majorem wojsk argent., którego nazwiska informator nie zna. Płk. Jaekeln pochodzi z rodziców Niemców, jak przyjeżdża do Baires, staje bądź w hotelu niem. "Jousten", bądź też u Mandla w prywatnym mieszkaniu. Jest on krewnym dra. JURGENS'a, lekarza niemieckiego w Baires, znanego nazisty. Mandl poznał J. z okresu, kiedy ten ostatni jako członek Komisji Argentyńskiej pod przewodnictwem b. Ministra Spraw Wewn. Argentyny, gen. PERLINGERA, jeździł po Europie i zwiedzał również "Hirtenberger Patronenfabrik", należąca do Mandla. Mandl twierdzi sam, że Jaekeln jest jego największym przyjacielem z pośród oficerów argentyńskich. Ten ostatni jest ceniony i dobrze widziany przez Perona.

W dn. 17. b.m. Jaekeln odbył wycieczkę z Mandlem yachtem po Tigre.

W chwili obecnej do otoczenia Mandla należą jedynie: ks. STAHR-RENBURG, dyrektor Banku Włosko - Belgijskiego, BRACHT, pani MONCIA z córką, argentyńką pochodzenia irlandzkiego, panna BORGHINI, włoszka przyjaciółka właściciela faszystowskiego dziennika "Il Mattino d'Italia", oraz niejaki KOSCIOŁEK, czech - według informatora - osobistość bardzo podejrzana i o przekonaniach nazistowskich. Ukończył on "Bergbauakademie" w Austrii i według informatora - spędził ostatnie lato w Mar del Plata w domu, wynajętym przez Mandla. Poza powyższymi osobami dawni znajomi Mandla nie przyjmują jego zaproszeń.